

# Zbigniew Żabiński

---

## Trzydzieści srebrników

---

Collectanea Theologica 43/2, 65-75

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI, KRAKÓW

**TRZYDZIEŚCI SREBRNIKÓW**

Zagadnienie siły nabywczej monet wzmiankowanych w Ewangeliach budzi zrozumiałe zainteresowanie. Z jednej strony bowiem warto zdać sobie sprawę z tego, jaką siłę kupna stanowiła suma pieniężna, którą Judasz otrzymał w nagrodę za swą zdradę, a ile Maria, siostra Łazarza (Mt 26, 6; J 12, 3) przeznaczyła na namaszczenie nóg Chrystusowych, z drugiej zaś strony dokładniejsza analiza sum pieniężnych wzmiankowanych w Ewangeliach wydobywa w pewnym stopniu na jaw gospodarcze tło epoki Chrystusa i równocześnie daje nowy dowód ścisłości przedstawionych tam faktów.

Dotychczasowy sposób przeliczania wartości dawnych monet na pieniądź dzisiejszy w oparciu o ilość srebra zawartego w dawnych monetach daje niewłaściwy pogląd na te sprawy. Inną bowiem wartość reprezentowało srebro w dawnych wiekach, a inną reprezentuje obecnie. Toteż wartość dawnych monet, przeliczona na fenigi lub centy w oparciu o zawartość kruszcu w monecie, prowadzi raczej do zaciemnienia sprawy, a nie do jej wyjaśnienia.

Jeśli więc srebro nie może być miarodajnym miernikiem dla porównywania siły nabywczej pieniądza w różnych okresach, to nasuwa się pytanie, gdzie możnaby szukać lepszego miernika. Wydaje się, że bardziej uzasadnioną skalę porównań stanowią przy takich badaniach ceny żywności. Żywność bowiem jest nie tylko jedynym środkiem podtrzymania organizmu ludzkiego przy życiu, ale także stanowi przeważnie najpoważniejszą sumę wydatków człowieka pracy.

Sposób sprowadzenia do wspólnego mianownika cen żywności, płaconych w różnych czasach i na różnych obszarach, omówiłem obszerniej na innym miejscu<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Z. Żabiński, *Biologiczny wskaźnik siły nabywczej pieniądza*, Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych, t. XX, Poznań 1959; tenże, *L'indice biologique du pouvoir d'achat de la monnaie*, Annales: Economies—Sociétés—Civilisations, Paris 1968 N° 4.

Jednostką miary, którą się posłużyłem przy tego rodzaju wyliczeniach był koszt 3.000 kalorii, zawartych w 75 g białka, 100 g tłuszczów i 450 g węglowodanów, wchodzących w skład podstawowych środków wyżywienia, spożywanych pospolicie w badanym okresie i na badanym obszarze. Tak obliczoną jednostkę siły nabywczej pieniądza nazwałem trofą (od greckiego słowa *trophe* = wyżywienie). Dla wyobrażenia sobie wielkości tej jednostki można przyjąć, że w chwili obecnej w ten sposób wyliczona trofa przedstawia wartość około 22 złotych lub 1 dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdy się przyjmie za podstawę ceny żywności w Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej.

Wyliczenie trofy dla Palestyny w czasach Chrystusa napotyka o tyle na trudności, że brak jest wystarczającej ilości przekazów źródłowych o ówczesnych cenach żywności. Tak np. ceny, które notuje J. Flawiusz<sup>2</sup> dotyczą czasu oblężenia Jerozolimy i wskazują na niebywałą drożyznę. Nie są więc miarodajne dla ustalenia normalnego poziomu ceny żywności. Istnieje jednak pewien przekaz zawarty w samej Ewangelii, który w sposób pośredni bardzo przybliży nas do rozwiązania tego trudnego zagadnienia. Jest nim przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1—16), którzy zarabiali po denarze dziennie.

W powołanych bowiem powyżej moich poprzednich badaniach nad kształtowaniem się cen żywności i zarobków zauważyłem, że robotnik niekwalifikowany zarabiał w rozmaitych czasach przeważnie po około 2 trofy dziennie, z których musiał wyżywić siebie i swoją rodzinę. Na tej podstawie nie rozminiemy się chyba wiele z prawdą, jeżeli przyjmiemy, że także i w czasach Chrystusa wielkość dziennego zarobku robotnika wynosiła 2 trofy. W takim razie siła nabywcza denara kształtowałaby się w tych czasach na tym samym poziomie.

Przyjęcie przybliżonej siły nabywczej denara za czasów Chrystusa na 2 trofy znajduje uzasadnienie także w oparciu o inne źródła. Tak więc z zapisków znalezionych na murach Pompei wynika, że za 1 denara można tam było w I w. po Chr. kupić ok. 9,5 kg pszenicy. Zaznaczyć przy tym należy, że cena 1 trofy kształtuje się zwykle na poziomie 3—4 kg pszenicy. Według zaś Pliniusza Starszego cena wyborowej pszenicy była wyższa i wynosiła 5,7 kg za denara. Obie więc te ceny potwierdzają przybliżoną średnią siłę nabywczą denara w tym czasie na 2 trofy. Stosunkowo drożej wypadła w związku z tym cena chleba, która zarówno u Pliniusza,

---

<sup>2</sup> Flavius Josephus, *Jüdische Altertümer*, — wyd. Heinrich Clementz, t. II, Berlin—Wien 1923, 210 i 211.

jak i w Pompei, podawana jest na 4,5 asa za 1 kg, tzn. 3,5 kg za 1 denara, a więc na jej podstawie wypadalaby tylko 1 trofa na denara. Cena oliwy natomiast 12 asów za 1 kg, odniesiona do średniej cen mąki i chleba, pozostaje w proporcji do dzisiejszego stosunku cen tanich tłuszczów, tj. margaryny i olejów względem cen mąki i chleba. Nisko więc na tym tle wypadają notowane w ówczesnych źródłach zarobki, które wahają się w granicach 5 do 14 asów (1 denar = 16 asów). W stosunku do cen żywności przedstawiały się one zatem bardzo skromnie lub też wskazują na możliwości także tańszego nabycia żywności. W każdym razie dzienny zarobek robotnika w winnicy stanowi w zestawieniu z nimi przykład na *ustum pretium*. Z całokształtu porównań cen wydaje się przeto wynikać, że przyjęcie podane wyżej siły nabywczej denara za czasów Chrystusa na 2 trofy — jako pewnej wielkości średniej — raczej odpowiada ówczesnemu układowi cen<sup>3</sup>.

Dla bliższego zobrazowania siły nabywczej monet wymienionych w Ewangeliach można powiązać ten przekaz ewangeliczny z systemami rachunkowo-monetarnymi stosowanymi ówczynie w Palestynie i na tej podstawie dokonać odpowiednich przeliczeń<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Dane dotyczące podanych wyżej cen przytacza J. Szilágyi, *Prices and Wages in the Western Provinces of the Roman Empire*, Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae, t. II, 1963, 325—389, powołując się obok wspomnianych źródeł także na przytoczony wyżej tekst Ewangelii.

Także T. Wałek-Czernecki, *Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. II: *Grecja—Rzym*, Warszawa 1948, 216 i nast. powołując się na Cynceron a podaje ówczesną cenę zboża na 12½ asa za 1 modius, co w przeliczeniu daje 2 asy za 1 kg, a więc 8 asów czyli ½ denara za 4 kg, które — jak zaznaczono — odpowiadają zazwyczaj cenie 1 trofy. Także więc i na podstawie tego przekazu siła nabywcza denara wypada na 2 trofy.

<sup>4</sup> Informacje w tej sprawie podają liczne opracowania, z których dla przykładu wymienić można: F. A. Banks, *Coins of Bible Days*, New York 1955; G. A. Buttrick i inni; *The Interpreter's Dictionary of the Bible*, New York 1962, t. IV, 831 i nast.; C. C. Chamberlain, *The Teach Yourself — Guide to Numismatics*, London 1966; C. Colbert, *The shekels and halfshekels of ancient Judas*, Yearbook of the American Philosophical Society 1966, s. 595 i nast.; W. Corswant, *Dictionnaire d'archéologie biblique*, Neuchâtel 1956, 214 i nast.; K. Galling, *Biblisches Reallexikon*, Tübingen 1937, 186 i nast.; M. Gumowski, *Moneta w starożytności*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. XII i XIII, Kraków 1928—1930; L. F. Hartman, *Encyclopedic Dictionary of the Bible*, New York—Toronto—London 1963; M. A. Levy, *Geschichte der jüdischen Münzen*, Leipzig 1862; M. S. Miller — J. L. Miller, *Harper's Bible Dictionary*, New York 1954, 455; F. Schrötter i inni, *Wörterbuch der Münzkunde*, Berlin—Leipzig 1930; R. B. Y. Scott, *Weights and Measures of the Bible*, The Biblical Archeologist, t. XXII, Jerusalem—Bagdad 1959, No 2; A. Szemiotowa, *Numizmatyka starożytna*, Warszawa 1951; R. de Vaux, *Les institutions de l'Ancien Testament*, Paris 1958, 316 i nast. Zob. też *Mała encyklopedia świata antycznego*, Warszawa 1958.

## Systemy rachunkowo-monetarne w Palestynie za czasów Chrystusa

W czasach Chrystusa stosowane były w Palestynie równolegle obok siebie trzy systemy rachunkowo-monetarne, a mianowicie: 1) system żydowski, wywodzący się z dawnego systemu babilońskiego, 2) system grecki, 3) system rzymski.

Wyrazem tego są różne nazwy monet i jednostek obrachunkowych spotykane w Ewangelii. W tych bowiem czasach na tym samym obszarze znajdowały się niejednokrotnie w obiegu równocześnie różne monety i to nie tylko współczesne, ale także pochodzące z dawnych wieków lub napływające drogą handlu z innych krajów. Pojęcie waluty w dzisiejszym rozumieniu nie było jeszcze znane, a moneta — pomimo swego pojawienia się — przedstawiała ciągle jeszcze raczej wartość zawartego w niej kruszcu, niż nosiciela jednostki pieniężnej o określonej prawnie wartości. Rzymianie dążyli wprawdzie do nadania jej kursu przymusowego, zaznaczyło się to jednak wyraźniej dopiero w późniejszych wiekach<sup>5</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc w wyniku oddziaływania na siebie tych systemów rachunkowo-monetarny system w Palestynie sprowadzał się w tych czasach zasadniczo do następującego układu jednostek:

1 talent = 60 min = 3.000 szekli = 6.000 drachm = 6.000 denarów<sup>6</sup>.

Zarówno talent, jak i mina, były wyłącznie miarami ciężaru, które nie miały odpowiednika w postaci wybijanych monet. Mogły więc służyć tylko na oznaczenie wielokrotności rzeczywistych monet, podobnie jak w późniejszych wiekach duże wartości oznaczano w grzywnach lub funtach, także nie wagowych, lecz obrachunkowych. Jednostki te poza tym nie były jednolite co do ciężaru, ani co do dalszego podziału. Tak np. Gumowski<sup>7</sup> odróżnia:

a) ciężki talent złota = 60,60 kg, dzielący się na 3.600 ciężkich szekli złota,

b) lekki talent złota = 30,30 kg, dzielący się na 3.600 lekkich szekli złota,

c) ciężki talent srebra = 44,76 kg, dzielący się na 3.000 ciężkich szekli srebra,

<sup>5</sup> F. A. Mann, *Das Recht des Geldes*, Frankfurt am Main 1960, 69. Na nieco odmiennym stanowisku staje T. Ascarelli, *Studi giuridici sulla moneta*, Milano 1952, 3 i nast., który silniej podkreśla tendencję nominalistyczne w rzymskim prawie finansowym; podobnie też V. Lojcono, *Aspetti privatistici del fenomeno monetario*, Milano 1955, 237.

<sup>6</sup> Np. M. S. Miller — J. L. Miller, *dz. cyt.*, 813; R. de Vaux, *dz. cyt.*, 311. Natomiast R. B. Y. Scott, *dz. cyt.*, 35 przyjmuje, że u Żydów bardziej w użyciu był podział: 1 talent = 50 min = 2.500 szekli; jego stanowisko jest jednak odosobnione.

<sup>7</sup> *Dz. cyt.*

d) lekki talent srebra = 33,54 kg, dzielący się na 3.600 lekkich szekli srebra.

W rzeczywistości odmian talentu było dużo więcej. F. Schrötter podaje, że ciężar talentu srebra stosowanego w świątyni jerozolimskiej wynosił 43,66 kg, co pokrywa się w przybliżeniu z wykazem Gumowskiego dotyczącym ciężkiego talentu srebra. Ścisłe ustalenie ciężaru talentu nastęrcza więc duże trudności, a nie ma ono w dalszych rozważaniach istotnego znaczenia.

Ze stosowanych u Żydów miar greckich szczególne znaczenie miał talent attycki = 60 min = 3.000 staterów = 6.000 drachm, o wadze 26,196 kg<sup>8</sup>.

Równolegle do różnitości ciężarów talentu zmieniały się także ciężary jednostek wagowych niższego rzędu, to jest min, szekli (zwanych w Grecji staterami) i drachm.

Jeszcze większe wątpliwości nasuwają się, gdy chodzi o ustalenie ciężaru szekła czyli sykla (semickie: *sekel*; greckie: *siglos* lub *siklos*; łacińskie: *siclus*). Można go bowiem rozumieć bądź jako jed-

nostkę ciężaru stanowiącą  $\frac{1}{3600}$  względnie  $\frac{1}{3000}$  część talentu, bądź też jako rzeczywistą monetę obiegową. Moneta szekel mogła być przy tym utożsamiana:

a) z tetradrachmą grecką, zwaną też staterem srebrnym, którego ciężar według stopy attyckiej wynosił 17,464 g;

b) z didrachmą o połowie tego ciężaru, jeżeli była to didrachma attycka, a o ciężarze 14,55 g w przypadku didrachmy wybijanej według stopy egińskiej, zbliżającej się do stopy świątyni jerozolimskiej, dla której ciężar ten wynosiłby 15,5 g;

c) z drachmą o różnym ciężarze<sup>9</sup>.

Monety zachowane z tych czasów potwierdzają na ogół powyższe ustalenia. Tak więc znane są monety srebrne Szymona Machabeusza o ciężarze 14,55 g, Aleksandra Janneusza o ciężarze 14,2 g, Szymona Bar Kochby o ciężarze 13,2—13,9 g,

kóre można uznać za szekle świątyni o ciężarze  $\frac{1}{3000}$  talentu świątyni. Poza tym znane są monety srebrne żydowskie, które można uznać za ułamki podstawowej wielkości szekła, tj.  $\frac{1}{2}$ ,  $\frac{1}{3}$  i  $\frac{3}{4}$  szekła<sup>10</sup>.

Podobnie ciężar wybijanych faktycznie drachm według stopy attyckiej odbiegał w czasach Chrystusa dość znacznie od normy i zbliżał się do ciężaru denara rzymskiego. Drachma i denar mogą

<sup>8</sup> F. Schrötter, *dz. cyt.*, 47.

<sup>9</sup> Por. F. A. Banks, *dz. cyt.*, 167; F. Schrötter, *dz. cyt.*, 632.

<sup>10</sup> C. Colbert, *dz. cyt.*, 595 i nast.; M. A. Levy, *dz. cyt.*

więc być w tym czasie uważane za równoważniki pod względem wartości<sup>11</sup>. W tym stanie rzeczy szekle świątyni mogły być w tym czasie słusznie utożsamiane z tetradrachmami greckimi czyli starterami srebrnymi, gdyż ciężar tych ostatnich rzeczywiście był do nich zbliżony. Tę właśnie równość przytacza wyraźnie św. Mateusz (Mt 17, 24—27), dając tym samym źródło potwierdzające ówczesne stosunki monetarne w Palestynie.

Greckimi bowiem monetami krążącymi w ówczesnych czasach na wschodzie były głównie:

1 tetradrachma czyli stater = 2 didrachmom = 4 drachmom

1 drachma = 6 obolom = 48 lub 64 chalkoi (miedziaków)<sup>12</sup>.

Poza tym stosowane były również inne potoczne nazwy monet. Tak więc np. *chrySION* oznaczał monetę złotą w ogóle, *argyrion* czyli srebrnik oznaczał w podobny sposób monetę srebrną, oraz *lepton* czyli drobniaż wskazywał na monetę drobną, którą mógł być zarówno *chalkus* jak i jego ułamek<sup>13</sup>.

Reprezentantami rzymskiego natomiast systemu monetarnego były:

1 denar = 4 sestercom = 8 dupondiom czyli podwójnym asom = = 16 asom = 64 kwadransom<sup>14</sup>.

Ponieważ, jak zaznaczono, denar rzymski ciężarem swym i wartością odpowiadał w tym czasie drachmie, jego więc ułamek, stanowiący część asa, zwany kwadransiem, mógł być utożsamiany z greckim miedziakiem — *chalkus*, a oba określane były jednakowo jako drobniaż, tj. po grecku *lepton*, a po łacinie *minutum*<sup>15</sup>.

Mając na uwadze nakreślony powyżej układ stosunków monetarnych w Palestynie, można teraz z kolei przystąpić do rozpatrywania odpowiednich tekstów Ewangelii, wspominających o różnych monetach.

### Sumy pieniężne wymienione w Ewangeliiach i ich siła nabywcza

a) Przypowieść o talentach (Mt 25, 14—30). Chrystus mówiąc swe przypowieści na pewno nie pouczał swych słuchaczy o stosunkach finansowo-pięniężnych, lecz o wartościach moralnych. Gdy więc mówił o talentach, chodziło Mu o wskazanie na wielkie wartości materialne, o które sładzy wymienieni w przypo-

<sup>11</sup> M. S. Miller — J. L. Miller, *dz. cyt.*, 455; F. Schrötter, *dz. cyt.*, 160.

<sup>12</sup> F. Schrötter, *dz. cyt.*, 99.

<sup>13</sup> F. Schrötter, *dz. cyt.*, 106, 37, 350.

<sup>14</sup> F. Schrötter, *dz. cyt.*, 38 i nast.

<sup>15</sup> Na podstawie tekstów greckiego i łacińskiego Ewangelii (Łk 21, 1—4).

wieści powinni byli się troszczyć. Wypowiedź Chrystusa o talentach można przeto rozumieć tak, jakbyśmy mówili dziś o grubych tysiącach. Słowo talent użyte w tej przypowieści można zatem rozumieć jako równoważnik 6.000 drachm. Przyjmując zaś siłę nabywczą drachmy na 2 trofy uzyska się równowartość takiego talentu na 12.000 trof czyli około 264.000 złotych (12.000 dolarów).

b) Przypowieść o dziesięciu minach srebra (Łk 19, 11—27). Analogicznie do tego, co powiedziano o talentach, mina to setka drachm. Tak więc 1 mina czyli 100 drachm równała się 200 trofom, a więc około 4.400 złotym (200 dolarów). Była to więc także wielka suma. Mówiąc o wielkich sumach Chrystus raz wspomniał o talentach, a kiedy indziej o minach.

c) Przypowieść o zagubionej drachmie (Łk 15, 8—10). Zgodnie z podanymi wyżej ustaleniami drachma przedstawiała równowartość 1 denara czyli 2 trof, tj. około 44 złotych (2 dolarów), co przy ówczesnej gospodarce (w przeważającej mierze jeszcze naturalnej) oznaczało dla ubogiej kobiety dość znaczną kwotę.

d) Przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1—16). Tę samą wartość przedstawiał, jak zaznaczono, także denar, który — zgodnie zresztą z opinią innych autorów<sup>16</sup> — przyjęto na podstawie tej właśnie przypowieści za podstawę określenia wartości jednostek pieniężnych wymienionych w Ewangelii, a który oznacza zarazem godziwą zapłatę za pracę dzienną.

e) Denar jako państwowa moneta rzymska był także monetą podatkową<sup>17</sup>, przy pomocy której płacono Rzymianom podatki (Mt 22, 15—22; Mk 12, 12—17; Łk 20, 20—26).

f) Przypowieść o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18, 21—35). Tu również jest mowa o talentach i denarach. Dłużnik uzyskał od pana zwolnienie z długu w kwocie 10.000 talentów, tj. 20 milionów trof (około 440 milionów złotych względnie 20 milionów dolarów), a sam nie zwolnił swego dłużnika z długu w kwocie 100 denarów, tj. 200 trof (około 4.400 złotych względnie 200 dolarów).

g) Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 25—37). Miłosierny Samarytanin pozostawiając ranionego w gospodzie wręczył właścicielowi gospody 2 denary obiecując dopłacić zaraz po swoim powrocie, cokolwiek gospodarz wyda ponadto. 2 denary przedstawiały zatem wartość 4 trof, tj. kosztu pełnego wyżywienia za 4 dni. Przypuszczać należy, że Samarytanin powinien był załatwić swoje sprawy i wrócić do gospody w ciągu

<sup>16</sup> C. C. Chamberlain, dz. cyt., 46; J. Szilágyi, dz. cyt.

<sup>17</sup> Według terminologii ks. J. Wujka „grosz czynszowy”.



najbliższych dni. Wysokość tej kwoty nie jest więc wygórowana ani też zbyt niska na tle tego opowiadania.

h) Cudowne nakarmienie 5.000 ludzi (Mt 14, 15—21; Mk 6, 35—44; Łk 9, 12—17; J 6, 5—13). Gdy Pan Jezus postanowił nakarmić na pustkowiu pięciotysięczną rzeszę, Filip zauważył, że za 200 denarów nie starczy dla nich chleba, aby każdy otrzymał „choć trochę”. Ponieważ 200 denarów stanowiło, jak wyżej podano, wartość 400 trof, tj. 400 porcji pełnego wyżywienia dziennego, przeto przyjąwszy, że każdy z obecnych miałby otrzy-

mać tylko  $\frac{1}{10}$  część tej porcji na wieczerzę („choć trochę”), za 200 denarów starczyłoby chleba tylko dla 4.000 ludzi. Porcje te mogłyby może być nawet nieco większe niż  $\frac{1}{10}$  część wyżywienia

dziennego, gdyż chleb jest pożywieniem stosunkowo tanim, a w każdym razie tańszym niż mięso, które również zaliczyć należy do kosztu wyżywienia, składającego się na wyliczenie trofy. Przyjąwszy więc nawet tę poprawkę, uwaga Filipa była całkowicie trafna, a podana przez niego cena chleba, potrzebnego dla nakarmienia rzeszy, wydaje się potwierdzać trafność przyjętej powyżej siły nabywczej denara i pozostaje w ścisłym z nią związku.

i) Chrystus płaci podatek (Mt 17, 24—27). Podatek ten wynosił według powołanego cytatu 2 drachmy od osoby. Piotr zgodnie z zapowiedzią Pana Jezusa wyłowił rybę, w której pyszczku znalazł statera i dał go tytułem podatku za Chrystusa i za siebie. W tym przypadku użyte zostało określenie stater na oznaczenie tetradrachmy (4 drachm), przedstawiającej wartość 8 trof czyli około 176 złotych (8 dolarów). Tutaj więc cytat z Ewangelii sam przez się stanowi pewne źródło do wyjaśnienia wątpliwości co do nazw ówczesnych jednostek monetarnych.

j) Namaszczenie w Betanii (Mt 26, 1—4; Mk 14, 3—9; J 12, 1—11). Maria na sześć dni przed Paschą namaściła nogi Pana Jezusa olejkiem spikanardowym, ocenionym przez Judasza na 300 denarów. Jego wartość wyliczylibyśmy więc na 600 trof, tj. około 13.200 złotych (600 dolarów).

k) Grosz wdowi (Mk 12, 41—44; Łk 21, 1—4). Biedna wdowa wrzuciła do skarboxy świątyni jednego kwadransa (*duo minuta, quod est quadrans; lepta dyo, ho estin kodrantes*). Ponieważ kwadrans stanowił  $\frac{1}{64}$  część denara, tj.  $\frac{1}{32}$  część trofy czyli około 70 groszy (3 centy). Była to więc naprawdę drobna kwota. I tutaj także Ewangelia wyjaśnia wątpliwości co do nazw jednostek monetarnych.

l) Cena wróbli (Łk 12, 6). Chrystus zachęcając uczniów do

wytrwałości powiedział m. in.: „... czyż nie sprzedaje się pięć wróbli za dwa asy (*dupondio; assarion dyo*)?, a żaden z nich nie jest zapomniany w obliczu Boga”. Ponieważ 16 asów szło na 1 denara, przeto dwa asy stanowiły  $\frac{1}{8}$  część denara, tj. około  $\frac{1}{4}$  część trofy, a więc około 5 złotych. Stąd cena jednego wróbla wynosiłaby około 1 złotego (5 centów).

Według św. Mateusza (Mt 10, 29) cena ta wynosiła 2 wróble za 1 asa (*asse, assarioy*). Chodziło więc w istocie o to samo.

1) Trzydzieści srebrników. Najbardziej wstrząsającym ustępem w Ewangelii jest zdrada Judasza dokonana za 30 srebrników. Próbujmy i ten ustęp przetłumaczyć na bardziej zrozumiałą dla nas wielkość. Sumę tę wymienia w szczególności św. Mateusz (Mt 26, 15) określając ją w znany sposób jako 30 srebrników (*triginta argenteos, triakonta argyria*). Monety takiej, która by nosiła oficjalną nazwę srebrnika, w podanych wyżej systemach rachunkowo-monetarnych nie było. Bibliści wiążą tę nazwę z sykiem świątyni. Opłaty świątynne pobierano bowiem w syklach (szeklach) żydowskich, które sprzedawano za monety obiegowe (denary, drachmy). Stoły tych właśnie sprzedawców Chrystus powywracał w świątyni (Mt 21, 12; Mk 11, 15). Jak jednak wyżej zaznaczono, w starożytności nazwą srebrnika określano również każdą w ogóle monetę srebrną. Wątpliwe jest więc, czy kapłani rzeczywiście fatygowali się, aby Judaszowi cenę zbrodni wypłacić prawdziwą „walutą” świątyni, skoro — jak świadczą dalsze jego losy — słusznie nim później pogardzili. Przypuszczać zatem należy, że owe 30 srebrników — to po prostu 30 obiegowych monet srebrnych, które dostały się do rąk kapłanów, chociażby przy okazji sprzedawania przez nich szekli świątynnych, potrzebnych do składania ofiar. Mogły to więc być np. pomieszane ze sobą denary i drachmy „jak leci”. Św. Mateusz, fachowiec-celnik, znawca monet, zapewne dałby ściślejsze wskazówki, gdyby było inaczej. W przypadku zaś takim cena wypłacona za Chrystusa wynosiłaby tylko 30 denarów, tj. 60 trof, czyli około 1.320 złotych (60 dolarów).

Ale nawet zakładając, że chodziło tu rzeczywiście o ciężkie szekle świątyni, równe tetradrachmom, tym samym które Chrystus i Piotr zapłacili tytułem podatku (Mt 17, 24—27), cena ta byłaby tylko czterokrotnie wyższa i wynosiłaby 240 trof, tj. około 5.280 złotych (240 dolarów), a więc kwotę wystarczającą na wyżywienie 1 osoby przez 16 miesięcy lub 4 osób, tj. rodziny, przez 4 miesiące. Przyjmując nawet tę wyższą kwotę, było to zaledwie  $\frac{2}{5}$  tego, co Maria przeznaczyła na namaszczenie nóg Chrystusa. Straszna jest wymowa tych sum, a zarazem wstrząsające jest zestawienie serc tych dwojga ludzi: Marii i Judasza.

Z zapłatą dokonaną przez kapłanów Judaszowi wiąże się zarazem sprawa kupna pola garncarzewego za pieniądze porzucone przez niego w świątyni (Mt 27, 3—10). Niektórzy podnoszą, że musiała to być znaczniejsza suma, skoro za nią kupiono pole. W rzeczywistości jednak wcale tak być nie musiało. Chodziło tu bowiem nie o pole pod uprawę, ale o cmentarz dla pielgrzymów. Przyjmując zaś, że 1 ha ziemi kosztuje zazwyczaj około 1.000 trof, a 1 ha = 10.000 m<sup>2</sup> za 1 trofę można kupić 10 m<sup>2</sup> gruntu. Gdyby zatem zapłata dana Judaszowi odpowiadała wartości 60 trof (tj. wartości niższej z dwóch wyliczonych powyżej), wówczas za cenę tę możnaby zakupić pole o powierzchni 600 m<sup>2</sup> czyli 24×25 m. A ponieważ grób zajmuje około 2 m<sup>2</sup>, przeto na polu tym można by pochować do 300 zmarłych przy gęstym chowaniu, jakie stosują Żydzi. Pielgrzymów zaś zapewne nie umierało w Jerozolimie aż tylu, żeby potrzeba było dla nich obszernego cmentarza. Zresztą był to zapewne tylko cmentarz dodatkowy, gdyż przed opisywanym zdarzeniem pielgrzymi także przybywali do Jerozolimy, w niej umierali i gdzieś byli grzebani. Sprawa pola nie podważa więc trafności dotychczasowych wyliczeń.

Gdyby natomiast zapłata dana Judaszowi nastąpiła była w szklach świątyni, pole byłoby oczywiście czterokrotnie większe. Nie zachodzi jednak konieczność uciekania się do tej koncepcji.

### Wnioski końcowe

Z podanego wyżej omówienia wielkości sum pieniężnych podanych w Ewangeliach zdaje się wynikać, że przyjęcie siły nabywczej denara w Palestynie za czasów Chrystusa na około 2 trofy jest uzasadniona. Wszystkie wymienione bowiem w Ewangeliach sumy pieniężne zdają się potwierdzać tę hipotezę, ich zaś wielkości wydają się uzasadnione kontekstem, w którym zostały zawarte i pozostają z sobą w ekonomicznym związku. Doszukiwanie się przy tym ścisłego „kursu giełdowego” ówczesnych jednostek pieniężnych byłoby błędem. Poszukiwanie natomiast dokładniejszego jeszcze miernika ich wartości nie powinno budzić zastrzeżeń. Miernik taki można by jednak ustalić tylko w oparciu o źródłowe dane o cenach żywności w Palestynie za czasów Chrystusa, które może jeszcze tkwić gdzieś w starych papirusach lub ostrakach. Wyliczony zaś na ich podstawie miernik mógłby mieć znaczenie nie tylko dla biblistyki, ale także dla innych badań historycznych.

Omówione powyżej sumy pieniężne wskazują jednak na pełną ich zgodność co do wartości we wszystkich ustępach Ewangelii, a zarazem na zgodność z innymi znanymi źródłami. Zgodność ta mogła pochodzić tylko od bezpośrednich świadków opisywanych wydarzeń, którzy ściśle przekazali nam słowa swego Mistrza. Słowa

te zaś całkowicie odpowiadały stosunkom pieniężnym ówczesnej Palestyny. A ponieważ chodzi w nich o szczegóły zupełnie na pozór drugorzędne dla życia i nauki Chrystusa, ich zgodność wewnętrzna oraz zgodność z innymi źródłami stanowi ważny dodatkowy sprawdzian autentyczności Ewangelii.

### LES TRENTE PIÈCES D'ARGENT

Pour essayer de déterminer le pouvoir d'achat que représentaient les unités monétaires en Palestine au temps de Jésus-Christ ainsi que pour expliquer, en partant de cette détermination, les valeurs monétaires citées à plusieurs reprises dans l'Évangile on s'est servi de la notion d'une „trophe”. C'est l'équivalent du coût des produits alimentaires de base propre à ce territoire à l'époque en question, — produits qui fournissaient à l'organisme 3.000 calories contenues dans 75 g de protéines, 100 g de matière grasse et 450 g d'hydrates de carbone. Actuellement une „trophe” représenterait approximativement la valeur de 22 zlotys ou d'un dollar.

D'après ce que nous savons 1 denier en Palestine au temps de Jésus-Christ avait le pouvoir d'achat rapproché de la valeur de 2 „trophes”. Il semble plus juste de convertir les sommes citées dans l'Évangile en unités monétaires actuelles par rapport à leur pouvoir d'achat plutôt que d'établir le contenu d'argent pur dans les pièces de monnaie.

La quantité des mentions concernant les valeurs monétaires qui sont citées dans les différents passages de l'Évangile (Mathieu 8 fois, Marc 3 fois, Lucas 6 fois, Jean 2 fois) démontre la personnalité des Évangélistes: Mathieu — le douanier (!), Lucas — le médecin exact, Jean — le philosophe qui tenait peu aux problèmes pécuniaires. A part cela le fait que les données sur les prix citées par les Évangélistes sont entièrement concordantes entre eux-mêmes, bien que ce soit un élément de moindre importance dans les Évangiles, prouve l'authenticité du récit évangélique.